

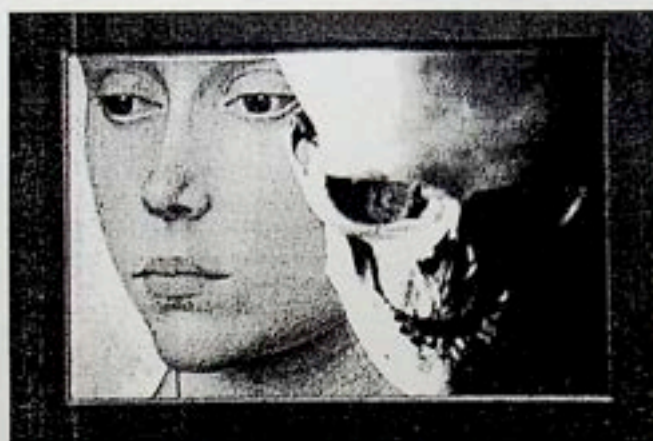


przeгляд

LESZEK MADZIK ZNOWU W KALISZU

Zdarzenia ulotne w obiektywie

- Daje mi tę cudowność znalezienia ujścia dla tego wszystkiego, co w nas wzbiera. Sprawila, że to co tkwi wewnątrz mnie, od razu znaleźć się mogło w drugiej osobie... - tak na temat sztuki mówi Leszek Mądzik, który ponownie odwiedził stary Kalisz. Tym razem przygotował dla mieszkańców grodu nad Prosną wystawę fotografii. Jej otwarcie odbyło się w środę, 15 stycznia w Galerii w Hallu działającej przy Kaliskim Centrum Kultury i Sztuki.



W wicezior otwierający wystawę w Galerii stawilo się wielu miłośników sztuki Mądzika. Jak wiemy, działa on bardzo szeroko na tej płaszczyźnie, dając upust jej w różnoraki sposób.

Katrina Fibinger, która tym razem otworzyła wystawę, przypomniała zebranym gościom wczesniejsze spotkania z Leszkiem Mądzikiem i jego twórczością. Teatr przez niego stworzony gościł na deskach Centrum z kilkoma przedstawieniami, które kabliznowo cieszyły się ogromną popularnością. Przypomniała także retrospektywną wystawę "Pejzaże wyobraźni", która w lutym i marcu 2001 roku gościła w Centrum Bismutku i Grafiki im. Tadeusza Kulskiego. Przypomniała także, że jest on autorem plakatów, m.in. do dobrze znanego kaliszczom Międzynarodowego Festiwalu "Chopin w barwach jesieni".

Obecna fotograficzna wystawa ukazuje spojrzenie artysty na wybrane elementy, obrazy świata. Miasta, w których zostały zrobione zdjęcia, to niemal cały świat. Sofia, Sarajevo, Kair, Damaszek, Kielce, Bejrut, Paryż, Wilno, Tallin, Lizbona, Delhi, Meksyk, Ryga, Aleppo, Dublin, Helsinki, Barcelona, Łańcut, Zakopane, Kalisz - to tylko część miast, w których Mądzik fotografował.

Zdjęcia wykonane w Kaliszu to fotografia starej, kamienną tablicy nagrobnej. Została ona sfotografowana z dużym zbliżeniem, nie obejmując nawet całych

zawartych na niej napisów. Na tablicy widać odcisnięte piętno czasu, tu jest on zauważalny i tu skłania do refleksji. Kamień z wykutymi w nim literami jest przystarty, wypłowiały i pozaciekany. Niby zwykły zniszczony nagrobny napis, a jednak tak mocno pozostaje w pamięci i nie pozwala zapomnieć o rzeczach dla człowieka najważniejszych.

Podczas otwarcia ekspozycji nie zabrakło samego autora, który jak widać lubi wracać do naszego miasta i odświeżać przed nim swoje osiągnięcia.

Na temat fotografowania Leszek Mądzik mówi tak: *- Przyszell taki moment, by utrwalić chwile pozostające dotąd na dłużej jedynie w pamięci. Zdarzenia ulotne, istniejące jako pozornie wyrwane z kontekstu, istniejące dla mnie, dla tematu, nad którym myślę. One zawsze mają swoje śródlatko. Takimi je fotografuję. Zdjęcia powstają podczas podróży z teatrem. Zawsze jest czas, by je wykonać. Pejzaże, postacie, przedmioty zastają w różnych przedziwnych miejscach na świecie. Ich utrwalałyślad nie jest zasadniczym elementem przy powstawaniu spektakli, potrzebuję go jednak, bardziej intuicyjnie niż konkretnie. Często nie znajduję racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego wykonałem takie a nie inne ujęcia. To jest moja intuicja, duża radość w małym obiektywie.*

Kaliszka wystawa to przekrojowy pokaz zdjęć z wielu krajów świata. Jednak we wszystkich tych pracach tkwi pewna uniwersalność i ponadczasowość. Wiele z nich jest dla nas pewnym zaskoczeniem, kiedy to odczytamy miejsca, w których zostały zrobione. Prace wykonane w Polsce, w miastach, które znamy i z którymi obcujemy, umiejscowilibyśmy często gdzieś daleko poza granicami naszego kraju, a nawet kontynentu. I odwrotnie, zdjęcia zrobione "na końcu świata" odebrać możemy jako bardzo swojskie i bliskie. Jest być może tak dlatego, że autor często szuka szczegółu, który bywa wyjątkowy, przewrotny i mylący.

O Leszku Mądziku i jego twórczości napisano wiele, wypowiedzieli się na jego temat znani i wielcy teoretycy sztuki i publicyści. Stefan Sawicki na temat fenomenu i zjawiska związanego z osobą Leszka Mądzika mówi tak: *- Jest to artysta, którego twórczość jest spełnieniem własnego życia, szukaniem odpowiedzi na jego użyczenie, na tajemnicę egzystencji. Wszystko wyrasta z jego osobistych doświadczeń i poszukiwań, aneksów i błęsk przezuycieżnych wyobraźni. Trwają w nich dawne i nowe pejzaże wyobraźni. Trwają i dojrzewają, przedzierając się ku teatralnej czy malarskiej ekspresji.*

Leszek Mądzik - założyciel Sceny Plastycznej KUL, twórca jej piętnastu spektakli, a także autor kilkunastu scenografii w teatrach Polski, Portugalii, Francji i Niemiec, wykładowca w kilku szkołach plastycznych, profesor poznańskiej ASP, uczestnik kilkudziesięciu festiwali teatralnych na pięciu kontynentach, laureat wielu z nich. Jak sam twierdzi, źródłem milczenia w jego spektaklach jest głębokie przeświadczenie, iż istnieją takie dziedziny rzeczywistości, które nie poddają się słowu. Mówiąc o nich, nieuchronnie je kaleczymy i zniekształcamy. Można jednak przekazać ich głębię i prawdę, stosując odpowiednio środki artystycznego wyrazu.

W imieniu organizatorów i samego artysty zapraszamy wszystkich do obejrzenia prac ambicznych, niecodziennych, będących często szokiem i przbudzeniem.

Mówiąc o tej wystawie i jej organizatorach, nie sposób nie przewrócić osoby Dariusza Chojnackiego - szefa Galerii w Hallu, który na jej otwarciu niestety nie mógł być obecny z powodów zdrowotnych. W momencie otwarcia wystawy przebywał w szpitalu - życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia i przygotowywania kolejnych wystaw.

Jakub Werbiński

